

leg. 1484

ŻOŁNIERZ POLSKI



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 1118



PODPULKOWNIK LEON BERBECKI



Podpułkownik Berbecki wstąpił do Legionów już jako żołnierz doświadczony. Wiedzę wojskową zdobywał w oficerskiej szkole, a potem w służbie garnizonowej. Umiejętność kierowania oddziałem w boju, stopień, odznaczenia i szarżę w polu—na wojnie.

I w walce o sprawę polską, o lepsze jutro był podpułkownik Berbecki już weteranem. Od najwcześniejszej młodości bowiem brał żywy udział w organizacjach patriotycznych i oświatowych, sam je tworzył, gdy było trzeba—a tak połączył w sobie dwa pierwiastki, które muszą tkwić w każdym bojowniku o wolność Ojczyzny—żołnierza obywatela.

Rodzina Berbeckich — to niezamożni zagrodnicy z Radecznicy pod Szczebrzeszynem. Wychodzili z niej i żołnierze Napoleońscy i powstańcy w latach niewoli. Ojciec podpułkownika bił się w oddziale Kruka w r. 63-im i odniósł zaszczytną ranę pod Tomaszowem lubelskim. Tradycje walk wyzwoleniczych więc były w niej żywe, gdyż każde pokolenie składało dań krwi na ołtarzu Ojczyzny.

Leon Berbecki urodził się 29 lipca 1875 roku w Lublinie, a potem do dziewiątego roku życia mieszkał na Podlasiu, w owej krainie, którą najdotkliwiej przemoc moskiewska nawiedziła. Widziały oczy dziecka wyprawy karne na unicką ludność okolicy, widziały niszczenie wiosek—może i same katusze.

Przychodzą lata nauki i młodociany Leon Berbecki wstępuje do gimnazjum w Hrubieszowie. Dzieci polskie wcześniej dojrzewają. Trzynastoletni chłopak wstępuje do tajnej organizacji uczniowskiej, aby zaprawiać się w służbie Ojczyzny. Rzecz charakterystyczna jednak—przyszły żołnierz nie może się zadowolnić samokształceniem—musi mieć konkretniejszy cel i obowiązek przed sobą. I oto zawiązuje przymierze z kilkoma kolegami—wiąże się ślubem obrony ziemi polskiej. Każdy zobowiązuje się zakupić tej ziemi skrawek po dojściu do pełnoletności. Przysięgi wszyscy święcie dotrzymali.

Dalsze studia odbywa Berbecki w Żytomierzu. I tu nie opuszcza patriotycznej organizacji. Owszem rozpoczyna solidną pracę nad szerzeniem oświaty, dostarczaniem sił nauczycielskich szkołkom tajnym, sprowadzaniem i szerzeniem na ów czas zakazanych książek. Nauka spleta się z pracą społeczną aż do skończenia gimnazjum.

I oto widzimy Berbeckiego w szkole wojskowej, a potem w Łucku, jako podporucznika 44-go Kamczatskiego pułku piechoty. Karjera wojskowa jest przecie za duszna, za ciasna, żeby mógł jej się poświęcić. Po sześciu latach służby opuszcza szeregi, wyrusza na dalsze studia do Petersburga, a następnie na technologię w Charkowie.

W roku 1904 jako oficer rusza na wojnę z Japonią. A gdy poszedł — to już postanowił pokazać Moskalom, jak się bić Polacy umieją. Prowadził kompanię, batalion, a nierzadko samodzielne oddziały. Pięć ran otrzymał. Pięć medali ozdobiło piersi jego. Za bitwę pod Mukdenem, gdzie komendant jego jen. Sołłohub złożył broń, a on w 400 ludzi bagnietem sobię drogę otworzył, uprowadzając dwa działa — na polu bitwy mianowany zostaje sztabs-kapitanem.

Ale zaraz po wojnie opuszcza Berbecki znowu szeregi, przenosi się do Zagłębia i pracuje tu jako inżynier aż do wybuchu wojny światowej.

I znów wyrusza Berbecki, ale już nie z przymusu — tylko z woli własnej. Nie do wrażych szeregów — lecz do Legionów Polskich. Do dnia 4 listopada 1914 roku organizuje i ćwiczy nowozaciężnych. Dnia 10 listopada jako komendant batalionu wyrusza w pole, a już 23 grudnia bierze jego oddział chrzest krwi pod Łowczówkiem, a sam komendant zimną krwią, niezłamaną energią zyskuje cześć ogólną.

1 stycznia zostaje komendantem pułku piątego Leg. Polsk.

Walki nad Nidą, pod Ożarowem, Kozinkiem, pod Konarami i Tarłowem, nad rzeką Wysznianką, pod Urzędowem, Babinem, Jastkowem, Rażną, Czepielami, nad Stochodem i Styrem, pod Kostiuchnówką, Kołłodią — oto chlubna droga, którą prowadził swój pułk Leon Berbecki. Trzy rany (pod Ożarowem i Kołłodią). Nominacye na majora i podpułkownika, order Żelaznej Korony, żelazny krzyż — oto odznaczenia, jakie zdobył. Dla pułku swojego zdobył miano »zuchowatych«, a dla siebie droższe nad wszelkie honory — zaufanie i wiarę żołnierzy.

Poza odwagą i energią osobistą cechuje podpułkownika wysokie wykształcenie wojskowe i ogólne i zdolność organizacyjna; zaś jako człowieka niezłomna stałość przekonań. Raz obroną drogą kroczy bez wahania i zostanie na posterunku — choćby wszyscy go mieli opuścić.

To też z ufnością patrzymy na jego trudy i wierzymy, że będą owocne, a jemu wraz z całą powstającą Ojczyzną wołamy proste lecz szczere

Szczęść Boże!

Wstań, Polsko moja!

Wstań, Polsko moja!

Uderz w czyn!

Idź znowu w bitew tan szalony!

Już płonie lont podziemnych min —

Krwawą godzinę biły dzwony —

Zerwane pęta — Uderz w czyn!

Wstań, Polsko moja!

Strząśnij proch!

Żalose marzeń ucisz łkania!...

Za tobą zimny smutków loch —

Przed Tobą świty zmartwychwstania! —

Z anielskich skrzydeł strząśnij proch!

Wstań, Polsko moja!

W ogniach zórz!

Nowe się szlaki krwawią Tobie!

*O, lżej Ci będzie w gromach burz,
niżli w zawiedłych wspomnień grobie —*

Wstań Polsko moja w blaskach zórz!

Józef Mączka

ppor. W. P.